

Autoreferat rozprawy doktorskiej

Paradygmaty budzicielstwa w literaturze łemkowskiej. Konstrukty, realizacje, perspektywy

Kiedy w maju z sercem w gardle i duszą na ramieniu oddawałam pracę doktorską wydrukowaną i oprawioną w majestatyczną srebrną oprawę (którą jakiś doktorant z fantazją zamówił w punkcie ksero, ale nigdy po nią nie wrócił, a ze względu na wzmożony ruch w doktoratach tej klasycznej, granatowej już nie było), naiwnie myślałam, że najgorsze już za mną. Była to prawda tylko do pewnego stopnia, bo owszem, nie musiałam już myśleć o tym, że wisi mi nad głową niezamknięty poważny projekt życiowy i mogłam przejeżdżać obok gmachu Biblioteki Narodowej bez wyrzutów sumienia, że właśnie powinnam tam być i pisać, ale nie zdawałam sobie sprawy, jak stresujące będą kolejne etapy. To było dziwne uczucie, kiedy w końcu puściłam pod swojej kontroli tekst, który nosiłam na barkach właściwie przez całe dotychczasowe dorosłe życie i który to życie poważnie zdeterminował.

Opracowanie autoreferatu także nie należało do najłatwiejszych zadań. Musiałam w nim potwierdzić, że jestem badaczką na tyle dojrzałą, żeby otrzymać tytuł doktorki nauk humanistycznych. Ten etap wtajemniczenia, usytuowany jako ostatni, VIII, poziom w Polskiej Ramie Kwalifikacji zakłada m.in., że jestem gotowa do „niezależnego badania powiększającego istniejący dorobek naukowy”. To jest poważne zobowiązanie i szczerze powiedziawszy łatwiej by mi było występować tu teraz przed Państwem bez świadomości powagi i ciężaru tych słów, ale stwierdzę odważnie, że osiągnęłam ten poziom.

Najprawdopodobniej nie wiedziałabym tyle o Polskiej Ramie Kwalifikacji, gdybym zajmowała się innym obszarem badań. Do rozwijania się w tym zakresie zmotywował mnie projekt realizowany przez Instytut Badań Edukacyjnych, mający na celu dostosowanie działań podejmowanych przez egzaminatorów maturalnych (także z języków mniejszości) do Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji. Jeśli miałabym odtworzyć drogę, którą przeszłam od stanu, w którym o Łemkach wiedziałam tylko tyle, że istnieją i jestem jedną z nich, do opracowywania koncepcji i zadań egzaminatora maturalnego z języka łemkowskiego jako języka mniejszości etnicznej, to muszę wrócić do początków, a te w moim przypadku są oparte na tekście. Bycia Łemkinią zaczęłam się uczyć dopiero na studiach i choć takie podejście do

sprawy współgra z moim umiłowaniem profesjonalizmu, to rodziło ono wiele napięć, pęknięć w narracji i pytań, które przetwarzałam wykorzystując narzędzia literaturoznawcze w bronionej dzisiaj rozprawie doktorskiej.

Powstawała ona z przerwami przez niemalże dziewięć lat. Badania zaczęłam od współczesnej mi przestrzeni literackiej i paradygmatu budzielskiego Petra Trochanowskiego / Murianki. Przede wszystkim dlatego, że do tych tekstów miałam łatwiejszy dostęp, wiele z nich przeanalizowałam w trakcie badań do pracy magisterskiej, którą poświęciłam w całości temu pisarzowi i jego literackim manifestacjom łemkowskości. Na wierszach Petra Trochanowskiego uczyłam się czytać po łemkowsku. W tym samym czasie rozpoczynały się rewitalizacyjne granty naukowe, które wprowadzały badania łemkoznawcze na nowy, inspirujący także z perspektywy tematu tej dysertacji etap. Praca w nich pozwoliła mi wypracować sposób nawigacji między tym, co bliskie, intymne, bo związane z moją tożsamością i jej odczuwaniem, a perspektywą badaczki, zobowiązaną rygiorem akademickim do rzetelnej pracy na źródłach. Nauczyłam się także korzystać z punktu widzenia osoby „nowej”, oscylującej na obrzeżach przestrzeni i społeczności łemkowskiej i widzieć w tym atut, a nie tylko dojmujący brak. Dzięki temu mogłam sprawdzić na sobie, co dokładnie daje mi poznanie literatury łemkowskiej, jak ustala ona moje priorytety, myślenie, w czym mi jako Łemkini pomaga, a gdzie ustawia poprzeczkę zbyt wysoko dla osoby, która „straciła” 20 lat na nieświadomość swojej tożsamości. W trakcie tego procesu powstał IV rozdział tej pracy.

Pogłębioną pracę badawczą nad paradygmatem budzielskim Władymira Chylaka i szerzej – budzicielstwem w literaturach rusińskich prowadziłam w latach 2019-2022. Koncepcja, z jaką zaczynałam te badania ewoluowała, punktem zwrotnym było przypadkowe odkrycie tekstu o Chylaku, który okazał się być prapoczątkiem kontynuowanej do dziś narracji o jego wybitnym talencie. Zwróciło to moją uwagę na kontekst zewnętrzny – redaktorów, działaczy, którzy umożliwiali Chylakowi wydawanie swoich tekstów, często do tego motywowali, widząc w nim wyjątkowy talent i nadzieję na tekstowe zabezpieczenie propagowanych przez siebie idei (w pracy określam ich kolektywem budzielskim). W związku z tym skupiłam się szczególnie na szukaniu śladów, wzmianek, analiz dotyczących Władymira Chylaka w tekstach pochodzących z okresu życia pisarza i pierwszych dwóch dekad po jego śmierci. Znajdowałam je w opracowaniach historycznych, literaturoznawczych, gazetach, a nawet w bibliografii, w której autor zamieścił fragment wstępu do rosyjskojęzycznego wydania tekstów Chylaka. Włączam te teksty jako przedmiot analizy i to przede wszystkim z nich rekonstruuje kontekst w jakim pisarz żył i tworzył.

Kompozycja nadana pracy z konieczności merytorycznej odwraca opisaną wyżej kolejność. W warstwie nadrzędnej zachowałam podział narzucony w tytule dysertacji – na części *Konstrukty*, *Realizacje* i *Perspektywy*. Ten podział sygnalizuje obszary, które wyznaczyłam długo przed dokończeniem pisanie i które pozwoliły mi funkcjonalnie porządkować analizę.

Praca podzielona jest na pięć rozdziałów. W pierwszym z nich, *Wstępie*, przedstawiam zakres pracy, ogólne założenia i ścieżki interpretacyjne, opisuję strukturę i kompozycję pracy oraz wyjaśniam wybory językowe. Te ostatnie wynikają z faktu, że ważnym aspektem pracy jest jej wielojęzyczność. Źródła, z których korzystałam zapisywane były po łemkowsku i w innych językach rusińskich (zmieniających się na przestrzeni ponad stulecia, które opisuję), w *jazyczjiu* (języku literackim, czerpiącym z języka rosyjskiego, starocerkiewnosłowiańskiego i języków lokalnych społeczności, używanym przez halicko-ruską i węgiersko-ruską inteligencję w XIX-XX w.) i różnych jego modyfikacjach, zależnych głównie od standardu przyjętego przed czasopismo / wydawcą, po rosyjsku (głównie w jego XIX-wiecznym wariacie), ukraińsku, polsku i angielsku.

W rozdziale II *Paradygmaty budzicielstwa w kontekście badań literatur rusińskich* odtwarzam główne założenia tych paradygmatów na przykładzie rusińskiego wzorca – Aleksandra Duchnowycza (1803-1865). Korzystam przede wszystkim z narzędzi wypracowanych przez teorie postkolonialne oraz badań amerykańsko-rusińskiej badaczki, Elaine Rusinko, która była prekursorką w analizowaniu literatur rusińskich w tym kontekście. Biografię Duchnowycza, wzorcową biografię budzicielską, interpretuję podążając za koncepcją Frantza Fanona, wyróżniającą trzy fazy ewolucji, przez które przechodzą intelektualisci / pisarze mniejszościowi, czyli ci, którzy funkcjonują w dwóch, nieprzystających do siebie przestrzeniach – wykształcenia powiązanego z kulturą dominującą i swojego pochodzenia przez tę kulturę nierozpoznawalnego albo negowanego. Pierwsza faza wyróżniona przez Fanona to faza bezwarunkowej asymilacji, w której natywny intelektualista pokazuje, jak dobrze odnajduje się w dominującej kulturze i jak sprawnie potrafi ją odtwarzać. Na tym etapie kluczową rolę odgrywa proces edukacji, związany z oficjalnym, zinstytucjonalizowanym, dominującym paradygmatem narodowym, będącym siłą opresyjną dla podporządkowanych grup społecznych i etnosów. W drugiej fazie imersja w dominującą kulturę zostaje zaburzona, pojawiają się pęknięcia w przyjętym oficjalnym systemie wartości. Jest to czas uświadomienia sobie, że istnieje się w zawieszeniu, odpominania swojej przeszłości, reinterpretacji starych (w rozumieniu pierwotnych) legend. Trzecia faza to faza walki, w której intelektualista / twórca budzi się z letargu i, świadomy zagrożeń tego stanu, chce wybudzać z niego swój naród.

Literatura tego czasu jest literaturą walki, rewolucyjną, narodową. Często decydują się na pisanie osoby, które w innych okolicznościach nie czułyby takiej potrzeby, ale znalazły się w sytuacji granicznej. Duchnowycz przeszedł przez wszystkie te fazy, tworząc monolit budzielski, na którym zbudowana jest współczesna tożsamość rusińska. W osobnych podrozdziałach wstępnie przykładam ten wzorzec do Władymira Chylaka i Petra Trochanowskiego, wskazując w jakim stopniu pisarze go odtwarzają / realizują / aktualizują.

Rozdziały III *Władymir Chylak* oraz IV *Petro Trochanowski / Murianka* poświęcone są analizie paradygmatów budzielskich. Jak już wskazałam, przy analizie paradygmatu budzielskiego realizowanego przez Władymira Chylaka przyjąłam za kluczowy kontekst zewnętrzny, rozgrywający się tylko w pewnym sensie i do pewnego stopnia z woli samych budzieli (na tym przede wszystkim opiera się różnica z rusińskim pierwowzorem). Ważna była dla mnie arbitralność tego kontekstu – o budzieliach się mówi, pisze, używa się ich jako patronów wydarzeń kulturalnych, ale ich teksty funkcjonują właściwie tylko w swoich najsilniej tożsamościotwórczych fragmentach. Kompiluje się z nich narrację, która jest pomyślana tak, by jednocześnie krzepiła serca i chroniła przed całkowitą dezintegracją przez silne oddziaływanie na uczucia patriotyczne i związaną z nimi odpowiedzialność za trwanie wspólnoty, często wzmacniając poczucie winy, gdy wybierze się inną drogę. Nie każde budzielskie słowo ma taką moc, ale odpowiednio wzmocnione i skomponowane z aktualnymi potrzebami tożsamościowymi staje się aktem performatywnym. Stąd też permanentna aktualizacja jest integralną częścią paradygmatów budzielskich. Właśnie ta aktualizacja, którą starałam się uchwycić i odtworzyć z tekstów, jakie przyjąłam za bazę źródłową, jest procesem organizującym analizę w tej pracy.

Z powyższych założeń wychodzi kluczowa teza: budzieli się stwarza, przetwarza, używa, konstruuje tak, by spełniał przypisane mu, konieczne w danym momencie historycznym i tożsamościotwórczym funkcje. Stwarzanie jest aktem świadomym, celowym i poddanym regulacjom wewnętrznym (wynikającym ze specyfiki historii i doświadczenia łemkowskiego etnosu), a także zewnętrznym (które trzymają pieczę nad językiem / kulturą oraz wyznaczają obszary możliwe / konieczne i niemożliwe w procesach tożsamościowych i narodowych). Jako taki akt wymaga jasnego i stabilnego fundamentu, opartego przede wszystkim na tekstach. W pracy założyłam, że dla paradygmatu budzielielstwa fundamentalna jest jego tekstowa, narracyjna natura. Narracyjność implikuje przyjrzenie się nie tyle biografiiom twórców, ich chronologicznemu uporządkowaniu, wydobyciu z nich przesłanek do przyjęcia na siebie roli wieszczów i nauczycieli (jak zrobiłam w przypadku Duchnowicza), co kierunkowałyby tę pracę w stronę ujęć psychoanalitycznych, a tekstowym znacznikom figur-budzieli, kreowanym

i konsekwentnie literacko eksploatowanym przez obu analizowanych pisarzy. W tym ujęciu za funkcjonalną i dająca wykraczające poza stosowane do tej pory analityczne możliwości przyjąłabym teorię *Self-Fashioning* Stephena Greenblatta, reinterpretując ją jako akt tworzenia budziciela. Bazuję na jej opisie, analizie i krytycznym zastosowaniu zawartych w książce Romy Sendyki *Od kultury „ja” do kultury „siebie”*. Badaczka używa koncepcji *Self-Fashioning* jako punktu wyjścia do interpretacji pominiętego przez Greenblatta procesu renesansowej autokreacji kobiecej (przez wskazanie tego pominięcia również z tą koncepcją polemizuje i sprawdza jej pojemność i funkcjonalność). W otwarciu teorii Greenblatta na to, co zostało przez badacza „pominięte” widzę kluczowy dla zajmowania się literaturami mniejszościowymi proces i możliwość sprawdzenia funkcjonalności tej teorii w analizie literatury łemkowskiej, która rozwijała się w specyficznym i innym niż zachodnioeuropejski trybie. W końcowym etapie prac nad bronią dysertacją trafiłam na przykład podobnego użycia tej teorii do analizy hybrydowej konstrukcji tożsamościowej Nikołaja Gogola, w książce Yuliyi Ilchuk *Nikolai Gogol. Performing Hybrid Identity* (2021).

Fakt, że współcześni Łemkowie korzystają z zaplecza ideowego doprecyzowanego przez Władymira Chylaka, pisarza XIX-wiecznego, mógł zaistnieć tylko dzięki śladom tekstowym, które nie tyle pozostawił po sobie sam pisarz, co były wynikiem świadomych działań jego ówczesnych „mecenatów” (kolektywu budzielskiego). Gdyby nie decyzja towarzystwa ruskich studentów ze Lwowa o wydaniu czterech tomów dzieł zebranych Chylaka i dodanie do nich tekstu-manifestu ustawiającego cele ideologiczne tego pisarstwa, a także szkicu biograficznego, będącego właśnie tym niespodziewanie odkrytym tekstem, o którym już wspominałam i który już przez ponad stulecie funduje każdy kolejny artykuł o pisarzu, Chylak mógłby w literaturze łemkowskiej nie istnieć. Owszem, jego powieści, opowiadania, humoreski w większości były drukowane w halicko-ruskich czasopismach, ale współcześnie byłyby już one trudne do odtworzenia w całości, tym bardziej, że poszczególne numery tych czasopism były konfiskowane. Bez wydania książkowego nie byłoby gotowego materiału do przekazania ważnemu ówczesnemu petersburskiemu badaczowi ruskiej literatury, Aleksandrowi Pypinowi, a to z kolei skutkowałoby brakiem krytycznoliterackiego szkicu używanego do dziś jako znak jakości twórczości literackiej Chylaka. Na tych śladach tekstowych pracowała badaczka Helena Duć-Fajfer, która włączyła Władymira Chylaka jako „wybitną w skali łemkowskiej indywidualność twórczą” do kanonu łemkowskich pisarzy.

Na nich opiera się także Petro Trochanowski / Murianka konstruując swój monumentalny model współczesnej tożsamości łemkowskiej. Z tego względu zdecydowałam się włączyć jego projekt budzielski jako komplementarny do XIX-wiecznego pierwowzoru wyznaczonego

przez Chylaka. Trochanowski jest jednocześnie kolejnym z twórców Chylaka-budziela (m.in. przez działania popularyzujące jego twórczość, a także kreowanie i zarządzanie narracją o nim), jak i budziela w pierwotnym, zdefiniowanym w pierwszej połowie XIX w. znaczeniu. Zakładam, że w tej podwójnej roli paradygmat budzielstwa tworzony przez Petra Trochanowskiego jest wyjątkowy w skali łemkowskiej i szerzej, rusińskiej literatury. Jako jedyny obejmuje właściwie wszystkie sfery życia Łemków, które można kreować i aktualizować przez słowo / tekst, od edukacji w ojczystym języku (elementarz do nauki języka łemkowskiego), po znakovanie przestrzeni, która jest rdzenną ojczyzną Łemków (monografia wsi Binczarowa, w której mieszkała rodzina pisarza przed wysiedleniami). Do obowiązków budzielskich, które przyjął na siebie Petro Trochanowski zaliczają się dbanie o wielkich łemkowskich pisarzy, propagowanie ich twórczości, wpisywanie jej w kanon łemkowskiej literatury (np. przez tłumaczenia na współczesny standard języka łemkowskiego), a także najważniejszy z nich – trzymanie pieczy nad narracją. Stąd szczególnie ważną formą literackiej ekspresji pisarza są polemiki, które mają na celu tłumaczenie, wyjaśnianie, uzupełnianie łemkowskiego kontekstu tam, gdzie jest on pomijany albo zniekształcany. Taką polemiką jest artykuł *Конфедераты на Лемковині* [*Konfederaci na Łemkowynie*], będący odpowiedzią na fragment dotyczący konfederacji barskiej zamieszczony w jednym z przewodników po Beskidzie Niskim. Problematyczną dla Trochanowskiego tezą jest ta, że budziela (chodzi o Chylaka i jego najważniejszą powieść odnoszącą się do konfederacji barskiej) fabularyzowali i wyolbrzymiali cierpienie lokalnej ludności (Łemków), co stawiało trudne doświadczenia łemkowskie z tego czasu jako figurę literacką, nie prawomocny i prawdziwy głos. Używam tej polemiki, by zaznaczyć moment, w którym dwie analizowane narracje budzielskie się spotykają i wzajemnie przewartościowują.

Paradygmaty budzielstwa z założenia nie są wyabstrahowanym z kontekstu kulturowego i społecznego i hermetycznym zjawiskiem literackim, choć jako takie także mogłyby być z powodzeniem interpretowane, szczególnie w pracy literaturoznawczej. Przyjęłam jednak, że wykorzystam swoje ponad dziesięcioletnie doświadczenie w pracy w obszarze łemkoznawstwa i łemkowskości (rozumianej jako nieustannie ewoluująca tożsamość etniczna), żeby przedstawić aspekt praktyczny prezentowanych modeli i pokazać, jak dokładnie realizuje się ich siła performatywna. Trzeba mieć na uwadze, że współczesna łemkowska inteligencja opiera swoją opcję ideową w dużej mierze na tekście, nie międzypokoleniowym dziedziczeniu statusu społecznego, bo I wojna światowa i obóz w Thalerhofie oraz II wojna, której epilogiem była akcja „Wisła” skutecznie przerwały ten przekaz. Zatem literatura łemkowska jako literatura mniejszościowa, wyraźniej niż literatury narodowe, ukształtowane i mocno osadzone na

kompatybilnych ze sobą i komplementarnych filarach tożsamościowych, stanowi esencję i główny przekaznik łemkowskości. Stąd też praca czy też misja działacza łemkowskiego w dużej mierze opiera się na dbaniu o, przypominaniu, przetwarzaniu, zachowywaniu, katalogowaniu literatury. Budziciel i budzicielstwo stanowią jedną ze specyficznych dla rusińskiego / łemkowskiego etnosu form aktywnej działalności nakierowanej na tekst i jego tożsamościotwórczą siłę.

W rozdziale V *Koniec paradygmatu budzielskiego?* analizuję, jak wielkie narracje budzielskie wpływają na współczesną literaturę łemkowską. W tej części pracy prezentuję swoje intuicje dotyczące obecnego stanu literatury łemkowskiej, będącej pod wpływem wielkich narracji budzielskich i jej możliwych ciągów dalszych. Rozważania na ten temat sprowokowało pytanie: Czy Łemkowie mają ojczyznę poza Łemkowyną?, które jest pytaniem o to, czy jest możliwa dalsza aktualizacja paradygmatu (np. o przestrzeń, w której Łemkowie żyją po wysiedleniach) albo jego literackie przewartościowanie. W jednym z tekstów, które analizuję w tym rozdziale, Łemkowie są dosłownie przeniesieni w kosmos, ale nawet tam nie są wolni od łemkowskiego przeznaczenia.